KURJEREK GOSPODARSKI.

№ 10. Bóbrka w niedzielę dnia 15 października 1871. Rok I.

Rozmaitości.

Szczupłe ramy naszego pisemka nie pozwalają nam umieszczać większe artykuły czy to własne czyli też wyjęte z innych dzienników gospodarskich — musiemy się zatém ograniczyć na wyjątkach tylko, któreby jednak mogły czytelników zająć i czasem czegoś nauczyć. Pod tą więc rubryką „rozmaitości," będziemy udzielać — wyjątki z artykułów większych — sekreta gospodarcze i ogłoszenia handlowe.

Nie dawno „Rolnik" zwrócił uwagę jak wiele czasu traci się przy oraniu na krótkich staiskach a jak rzadko który gospodarz to oblicza, a jednak ogromna w tym jest różnica, czy na długich, czy na krótkich staiskach orzemy. Na każdym nawrocie pług trzeba wyjąć i przenieść, bydlęta zawracać, co się nie od razu da zrobić, bo bydlę krnąbrne albo za daleko wyjdzie, albo się nawrócić nie daje, albo się też pożywia skubiąc trawę na nawrocie lub też i zboże sąsiada. Nie rzadko też parobek, rad bardzo ze sposobności, odpoczywa sobie. Dość że tym czy owym sposobem czasu na nawrotach traci się nie mało, a coraz więcej przejąć się powinniśmy maksymą: „że czas, to pieniądz."

Otóż obliczono, że przy długości staisk na 225 stóp, z 10 godzin orania $5\frac{1}{2}$ godziny traci się na samém nawracaniu, przy staiskach 575 stóp długich tylko 4 godzin, a przy długości staisk na 800 stóp tylko $1\frac{1}{2}$ godziny. Z tego powodu starać się powinni gospodarze o robienie staisk jak najdłuższych, stosownie do miejscowości; ani bowiem sobie nie dogodzą, bo tracą czas, a zatém i pieniądz, ani parobkowi, bo też woli równie iść za pługiem, aniżeli go dźwigać co chwila na nawrotach, a bydło darmo męczyć, bo co ma darmo czas tracić na nawrotach, to wolałoby krócej robić, a w domu spocząć.

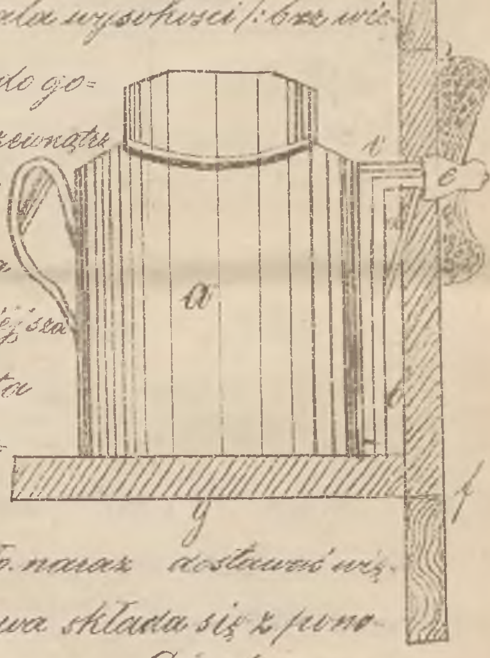
Karmienie koni owsem.

Jedna i ta sama ilość owsa zadana koniom, daje według pory, w któréj zadana została, zupełnie odmienne rezultaty. Przekonanie pouczyło, że o wiele korzystniéj jest wprzód zanim się zadaje karmę, napoić je, pouczyło także, że nie dobrze jest dawać koniom natychmiast karmę, gdy się je dopiero co po ciężkiéj pracy postawiło przy żłobie. Konie jedzą w tedy z chciwością, więc mało żują, a w następstwie i źle trawią. Koniowi nie nale-

że w pierwszych chwilach odpoczynku po pracy, jeżeli do tego jest spocony, zadawać ani owsa ani siana nawet. Powinien on wypoczywać przez kwadrans najmniej, po czém można mu trochę siana zarzucić, a w pół godziny dopiero napoić, i po napojeniu dać obrok. W ten sposób zapobieży się rozdębieniu, któremu bardzo często konie z nieuwagi przy napawaniu podlegają.
Owsa nie powinno się dawać innego, jak grubo szrotowany, przez co najmniej jedną piątą część ziarna oszczędzi się.

Tak zwany amerykański przyrząd do pojenia cieląt.

Z wystawy w Sztokholmie w r. 1868 odbytej, otrzymało muzeum gospodarskie Berlińskie rzeczony przyrząd, który wcale zmyślnie dopełnia funkcyi, do któréj jest przeznaczony.
Narzędzie to które jak twierdzi prof. Fürstenberg, właściwie jest pochodzenia angielskiego; i w Anglii wiele jest używaném, składa się z dwóch części głównych: z właściwego przyrządu do pojenia i z przynależnéj podstawy. Przyrząd do pojenia sam składa się z konewki mocnéj blaszanéj a opatrzonéj przykrywką i uchem, mającéj około 8¾ cala szerokości, a 7½ cala wysokości (: bez wieka :) Prawie od samego spodu konwi wychodzi rurka wązka b prosto do góry, zakrzywiając się pod prostym kątem w górnym swym końcu, który na zewnątrz wystaje. Ta część wystająca jak zwykle podparta jest kawałkiem blachy. Na sam otwór wylotu rurki wsuwa się sztuczna dójka c z wulkanizowanego kauczuku, podobna lecz mocniejsza jak przy znanych ogólnie flaszkach, którymi się niemowlęta napawa. Otwór téj dójki (: cycki :) ma około 2½ milimetra; rurka zaś b sama, także nader jest wązka, około 3½ milimetra, a to z tego powodu rozmiary tak są szczupłe, aby cielę nie mogło naraz dostawać więcéj mleka, niż mu go krowa przy ssaniu dałaby mogła. Podstawa składa się z pionowo stojącéj deski f mającéj 3–4" wysokości, 7½" szerokości a 7/8" grubości. Dla lepszego poruszania ma ona u góry rączkę. W środku wypuszczona jest deska poziomo g na któréj mieści się konwia a. Wylot rurki b wsadza się w dziurę w desce zrobioną tak iż dójka wystaje. W miejscu tém naokoło dziury przymocowaną jest poduszka skórzana, aby cielę wrodzonemu swemu pociągowi do szturkania łbem bez szkody zadość uczynić mogło. Przyrząd cały umieszcza się na stosownem miejscu w stajni, a cielęta ile możności zaraz od urodzenia przyzwyczajać trzeba do karmienia się z niego. dokończenie nast.



„Kurjerek gospodarski" wychodzi 1° i 15° każdego miesiąca, przedpłatę wynoszącą rocznie 1 złr. 60 ct. przyjmuje pan Ludwik Nowotarski sekretarz Rady powiatowéj w Bobrce; kwartalna prenumerata wynosi 40 ct. aw.

Nakładem Rady Oddziału c.k. Tow. gosp. galic. litografia Rady powiatowéj
odpowiedzialny Redaktor Julian Milkowicz